

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 3 października 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 235 (4137) | Wyd. A | Nakład 57.910



Mechanizacja rolnictwa - tematem narady w CZKR

WARSZAWA

Ocena szkolenia mechanizatorów kótek rolniczych oraz zadania w tym zakresie na rok 1963, a także przygotowania do zimowych remontów sprzętu i sprawy związane z organizacją zaplecza technicznego w rolnictwie — tematem dwudniowej narady, która rozpoczęła się we wtorek w CZKR.

W naradzie, której przewodniczył wiceprezes CZKR — Roman Wacławski — uczestniczą kierownicy działów mechanizacji WZKR-ów i oddziałów oświaty rolniczej prezydentów WRN oraz przed-

stawiciele wojewódzkich przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa.

Pierwszy dzień obrad był poświęcony sprawom szkolenia fachowców, przede wszystkim traktorzystów, dla kótek rolniczych. Kółka mają otrzymać w 1963 r. ok. 12 tys. nowych ciągników, będą więc musiały zwiększyć kadre traktorzystów o co najmniej 24 tys. osób. Liczne ośrodki szkolenia przystąpią do pracy już w bm., a najpóźniej w listopadzie. Zorganizują one 4-miesięczne kursy, których absolwenci odbędą jeszcze miesięczną praktykę.

Kandydaci, którzy przepracowali co najmniej 300 godzin jako praktykanci przy wykwalifikowanym traktorystyce a także absolwenci zasadniczych szkół przysposobienia rolniczego, będą uczestniczyć w 2-miesięcznych kursach.

W dyskusji podkreślano, że kółka rolnicze wyszkoliły od 1959 r. ponad 50 tys. traktorzystów, jednakże prawie połowa z nich przeszła do pracy w innych przedsiębiorstwach.

Zwrócono też uwagę na fakt, że tylko niewielki procent absolwentów zasadniczych szkół mechanizacji rolnictwa pozostaje w kótkach rolniczych.

Minister Rapacki spotkał się z Ruskiem

NOWY JORK

Nowojorski korespondent PAP donosi:

W dniu 1 bm. przewodniczący delegacji PRL na XVII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, odbył godzinną rozmowę z sekretarzem departamentu stanu Deanem Ruskiem.

W czasie rozmowy omawiane były dwustronne stosunki polsko-amerykańskie oraz ważniejsze problemy międzynarodowe.

Wł. Gomułka przyjął delegację kopalni „Zabrze“

WARSZAWA

W dniu 2 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął delegację kopalni „Zabrze“, w której we wrześnie ustanowiono światowy rekord wydobywania węgla.

W skład delegacji weszli: dyrektor kopalni inż. Tadeusz Babisz, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Tadeusz Gawlik, przewodniczący Rady Zakładowej Jerzy Tarkowski, kierownik oddziału VIII kopalni, na którym osiągnięto rekordowy wynik — Adolf Włocka oraz przewodni kombajnści: Jan Brzóska, Aleksander Stolarek i Józef Widuch.

W spotkaniu uczestniczył minister górnictwa i energetyki inż. Jan Mitrega.

W toku dłuższej rozmowy delegacja szczegółowo poinformowała I sekretarza KC o przedsięwzięciach organizacyjnych i technicznych, które umożliwiły tak wysokie wydobywanie węgla.

Władysław Gomułka pogratulował górnikom w imieniu Komitetu Centralnego osiągniętego sukcesu oraz prosił delegację o przekazanie serdecznych pozdrowień dla przodującej brygady oddziału VIII i całej załogi kopalni „Zabrze“.

WSK w Dębicy realizuje II etap porządkowania gospodarki

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy przystąpiła w br. do II etapu prac związanych z porządkowaniem gospodarki wewnętrznej zakładowej. Celem tej niezmiernie ważnej akcji jest obniżenie pracochłonności i dalsze zmniejszenie zużycia materiałów, co w konsekwencji wpłynie na znaczną obniżkę kosztów własnych wytworzenia.

W związku z tym 28 września br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Głównej Zjednoczenia, na którym w pełni zatwierdzono założenia organizacyjno-techniczne, przedsięwzięte przez

dyrekcję Wytwórni. Przewidują one poważny spadek pracochłonności m. in. przez automatyzację robót spawalniczych, kompletną mechanizację transportu wewnętrznego, zastosowanie specjalnych przyrządów wieloczynnościowych oraz wiele innych przedsięwzięć.

W rezultacie — jak się przewiduje — w 1962 r. nastąpi spadek pracochłonności o 12,7 proc. w roku zaś przysiężeniu o 12,8 proc. Natomiast wydajność pracy wzrośnie już w br. o 18,7 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Obliczono — że w ten sposób WSK Dębica uzyska poważne efekty ekonomiczne, wyrażające się w br. wartościowo kwotą 10.392.000 zł, a w przyszłym roku — ponad 14 mln zł.

Jak wynika z powyższego — w wielu naszych zakładach pracy tkwią nadal poważne rezerwy ekonomiczne, które warto uruchomić. (3)

Katastrofa samolotu amerykańskiego

NOWY JORK

Podczas lądowania w mieście Santa Maria w Kalifornii rozbił się 2-motorowy samolot pasażerski De Havilland. W katastrofie zginęło 11 osób, w większości ekspertów rakietowych, którzy udawali się do bazy lotniczej w Vandenberg.

Jak już donosiliśmy — załoga oddziału VIII największej naszej kopalni „Zabrze“ ustanowiła światowy rekord wydobywania węgla bijąc tym samym rekordy uzyskane w zagłębiach: Donetsk, Ruhry i w Czechosłowacji. W ciągu 25 dni roboczych wydobyto 57.175 ton węgla.

Na zdjęciu: na tle kopalni górniczy rekordowej ślany z ministrem Janem Mitregą. CAF — fot. Jakubowski

Algieria wniosła prośbę o przyjęcie do ONZ

NOWY JORK

Premier demokratycznego ludowego rządu Algierii, Ben Bella zwrócił się do p. o. sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, o przekazanie Radzie Bezpieczeństwa prośby Algierii o przyjęcie w poczet członków ONZ.

Data posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia prośby rządu algierskiego nie została jeszcze wyznaczona, oczekuje się jednak, że nastąpi to w najbliższych dniach. Przewodniczącym Rady w październiku jest przedstawiciel ZSRR.

W sobotę do Nowego Jorku ma przyjechać premier Ben Bella w celu wzięcia udziału w uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego, na którym Algieria zostanie przyjęta do ONZ. W uroczystości tej ma wziąć również udział francuski minister spraw zagranicznych, Couve de Murville, który specjalnie w tym celu przybędzie do Nowego Jorku.

ALGIER

Prezydent Kennedy zaprosił premiera Ben Bellę do Waszyngtonu — donosi dziennik Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego „Al Szaab“. Według informacji pisma, szef rządu algierskiego zostanie przyjęty przez prezydenta Kennedy'ego w połowie października.

CIEKAWOSTKA

O ELEGANCJI MEZÓW STANU

DNIA

„Tailor and Cutter“ pismo wydawane przez związek krawców londyńskich, którzy szycę się palną pierwszeństwa w dziedzinie mody męskiej na świecie, w swym wrześniowym numerze poświęca wiele uwagi ubiorowi czołowych meżów stanu. Zdaniem pisma, prezydent Kennedy dotychczas był bar-

dobrze ubrany, co jest zasługą jej — z ozdobnych firm londyńskich, „Sackville Street“. Obecnie jednak — wobec krytycznych głosów ze strony różnych kół amerykańskich — Kennedy amuszony był zrezygnować z ubierania się za granicą, co z pewnością odbiło się niekorzystnie na jego wyglądzie. W stosunku do kanciera Adenauera „Tailor and Cutter“ wyraża wiele uwag krytycznych. Nie tylko nie widzi po nim zamówienia do elegancji, ale obecny jest nawet typowo niemieckie cechy jak nienaganny krój ubrania i pedantyczna czystość. Wszędzie widzi go w tej samej czarnej marynarce i spodniach w paski.

OBRAZKI Z ALGIERU

Policjant algierski reguluje ruch uliczny w centrum stolicy.

CAF



Dwóch najlepszych skrzypkowiek świata Jehudi Menuhin (z lewej) i Dawid Ojstrach (z prawej) podczas repetycji przed wspólnym występem w Albert Hall w Londynie. CAF

James Meredith studiuje

NOWY JORK

Murzyn James Meredith został w poniedziałek oficjalnie zapisany w poczet słuchaczy Uniwersytetu w Oxfordzie (Mississippi). Zjawił się on tam pod silną strażą uzbrojonych członków policji federalnej, którzy mają mu towarzyszyć wszędzie dopóty, dopóki okaże się to potrzebne.

W poniedziałek w miasteczku uniwersyteckim powtórzyły się incydenty. Wielu studentów — rasistów ostentacyjnie opuściło swe mieszkania z walizkami w rękach. Inni awanturowali się przed siedzibą sekretariatu, gdzie znajdował się Meredith, obrzucając wyzwiskami swego czarnego koleżę.

W samym mieście Oxford również było niespokojnie. Sklepy w centrum były od rana zamknięte i zabarykadowane, nieczynne też były fabryki i niektóre urzędy. Na wielu domach pojawiły się flagi o barwach konfederacji z okresu wojny domowej.

Około południa na placu przed gmachem sądu zaczęły się gromadzić duże grupy składające się głównie z kilkunastoletnich wyrostków. Zaczęto obrzucać kamieniami samochody, w których znajdowali się Murzyni, albo członkowie komisji federalnej, jadący w kierunku uniwersytetu. Wojsko i policja otoczyły plac i przy użyciu bomb łzawiących usunęły w końcu awanturników. Oddano też kilkanaście strzałów w powietrze.

We wtorek do Oxfordu przetranszowano silne oddziały żołnierzy i spadochroniarzy, oceniane na przeszło 10 tysięcy ludzi. Po ulicach miasta krążyły patrole, izolując teren uniwersytetu. Liczba aresztowanych wzrosła do 215 osób. Aresztowany eks-generał Walker, po wstępnych badaniach został przewieziony do federalnego ośrodka lekarskiego w Springfield w stanie Missouri, gdzie ma być poddany „badaniom psychiatrycznym“.



Sytuacja baryczna: Nad Europą zalega nadal wyż baryczny z centrum w rejonie Białorusi. Głęboki niż baryczny z centrum nad Islandią obejmuje swym wpływem zachodnią część Europy.

Prognoza pogody: Nadal pogodnie i ciepło. Nocą i rano mgły i zamglenia. Temperatura dnem 23-24 st. C., nocą ok. 8 st. C. Wiatry słabe wschodnie.



NAJWIĘKSZY resort gospodarczy — przemysł ciężki, zrealizował do końca września 74,6 proc. planu rocznego.

W PONIEDZIAŁEK przewodniczący delegacji PRL na XVII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych Adam Rapacki podejmował kolekcję ministra spraw zagranicznych Jugosławii Vladimira Popovicia.

PRASA sofijska opublikowała we wtorek projekt statutu Bułgarskiej Partii Komunistycznej, który ma być uchwalony w listopadzie na VIII Zjeździe Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

NA TERENIE całej Portugalii rozrzucone są ulotki podpisane przez Junta patriotyczną, wywołujące Portugalczyków do obchodzenia 5 października (rocznicy proklamowania Republiki Portugalskiej) dnia akcji na rzecz walki o podstawowe wolności i amnestię dla więźniów politycznych.

SZEF państwa ksiądz Norodon Sihanouk zatwierdził nominację księcia Norodoma Cantola na stanowisko premiera królewskiego rządu Kambodży.

PRZEDSTAWICIEL dyplomatyczny Republiki Algierskiej w Damasku oświadczył, że premier Ben Bella przybędzie wkrótce do Syrii z oficjalną wizytą.

BM. po 3-tygodniowych, uwięzionych wspaniałymi sukcesami występach w naszym kraju, opuścił Warszawę, udając się do Moskwy, czelowy kompozytor radziecki Aram Chaczaturian.

NA SWYM wtorkowym posiedzeniu francuska rada ministrów zatwierdziła projekt ustawy w sprawie wyborów prezydenta republiki w głosowaniu powszechnym; rząd zaproponował prezydentowi de Gaulle'owi przeprowadzenie w tej sprawie referendum 28 października.

TYGODNIK „Rosa el Jusser” dowiadyuje się, że władze Zjednoczonej Republiki Arabskiej rozważają ponownie sprawę mianowania ambasadora przy wspólnym rynku w charakterze obserwatora.

W PONIEDZIAŁEK w Białym Domu odbyła się uroczystość z okazji objęcia stanowiska dowódcy wojsk amerykańskich w Europie przez generała Lemnizera, który dotychczas zajmował stanowisko przewodniczącego kolegium szefów sztabów.

JAK PODAŁO radio moskiewskie, radziecki pilot Anatolij Kozłow ustanowił nowy rekord świata, osiągając na obwodzie zamkniętym 500 km średnią prędkość 2304 km/godz.

Z NIEZNANYCH bliżej przyczyn doszło w nocy z poniedziałku na wtorek do wymiana strzałów na pograniczu izraelsko-syryjskim w pobliżu el Hamy.

PO LETNICH wypasach na łąkach i poloninach w Bieszczadach, ruszyły w powrotną drogę na Podhalę kierdole owie — tatrzańscy górali rozpoczęli we wtorek w Ustrzykach Dolnych załadunek zwierząt na wagony kolejowe.

ZSRR gotów jest podpisać układ o zaprzestanie prób nuklearnych w atmosferze, kosmosie i pod wodą

MOSKWA „Jeżeli mocarstwa zachodnie nie są obecnie gotowe do zawarcia porozumienia w sprawie zakazu wszelkich prób z bronią nuklearną, to Związek Radziecki zgadza się podpisać układ o zaprzestaniu prób nuklearnych w atmosferze, w kosmosie i pod wodą”. Tej treści oświadczenie złożył premier Nikita Chruszczow w rozmowie z indyjską delegacją „Funduszu Pokoju im. Gandhiego”, którą przyjął w poniedziałek podczas pobytu w Aszchabadzie. Premier Związku Radzieckiego dodał, iż należy jednocześnie kontynuować rozmowy w sprawie zaprzestania prób nuklearnych pod ziemią. W czasie tych rokowań — powiedział on — wszystkie mocarstwa nuklearne, aż do osiągnięcia porozumienia, powinny wstrzymać się od dokonywania takich prób.

„Rozwiązanie problemu zaprzestania wszelkich prób z bronią jądrową — oświadczył Chruszczow — hamowane jest wyłącznie z powodu stanowiska USA i innych mocarstw zachodnich, które pod pozorem ustanowienia kontroli międzynarodowej nad realizacją układu w sprawie zaprzestania prób, zmierzają w istocie rzeczy do legalizacji działalności swych wywiadów”. Chruszczow ponownie zadeklarował gotowość rządu ZSRR do „przyjęcia za podstawę rozwiązania problemu zaniechania wszelkich prób z bronią nuklearną propozycji Indii i innych państw neutralnych w Komitecie 18”. Delegacja indyjska, w skład której wchodzi deputowany U. M. Dhebar i dzia-

łacz społeczny G. Ramachandran, przekazała premierowi Chruszczowowi apel „Funduszu Pokoju im. Gandhiego” do szefów rządów mocarstw atomowych o wyrażenie się broni nuklearnej i zlikwidowanie jej zapasów. DELHI Wtorkowa prasa indyjska pod wielkimi nagłówkami zamieściła na eksponowanych miejscach oświadczenie N. S. Chruszczowa w sprawie możliwości natychmiastowego zaprzestania prób nuklearnych, które premier ZSRR złożył 1-go bież. miesiąca w czasie spotkania z indyjską delegacją „Funduszu Pokoju im. Gandhiego”. Dzienniki z zadowoleniem witają stanowisko Związku Radzieckiego w kwestii zaprzestania prób nuklearnych. Cytowane są również słowa premiera ZSRR na temat „gotowości rządu radzieckiego do wzięcia za podstawę rozwiązania problemu zakazu wszelkich prób nuklearnych propozycji Indii i innych państw neutralnych zgłoszonych w Komitecie 18”. Dziennik „Statesman” opatruje informacje na ten temat tytułem: „Rosja popiera propozycje indyjskie”.

Echa przemówienia min. Rapackiego w ONZ

Przemówienie, jakie wygłosił w toku debaty generalnej w Zgromadzeniu Ogólnym NZ minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki, wzbudziło zainteresowanie prasy światowej.

NOWY JORK Jak donosi nowojorski korespondent PAP, przemówienie ministra Rapackiego podczas debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ wzbudziło ożywione zainteresowanie delegatów i dziennikarzy w ONZ. Szczególną uwagę zwrócono na wypowiedzi wskazujące, że sprawa Niemiec weszła obecnie w krytyczną fazę i nie można już odwręcać jej rozwiązania, jak również na określenie NRF jako najbardziej upartej i agresywnej siły zimnowojennej Zachodu, jako najsilniejszego państwa w zachodniej części kontynentu europejskiego, którego polityka utrudnia realistyczne rozwiązanie wielu zasadniczych problemów międzynarodowych. Zainteresowanie przemówieniem ministra Rapackiego znalazło również wyraz w amerykańskiej prasie, która omówieniu jego zasadniczych tez poświęciła stosunkowo wiele miejsca. „New York Times” wystąpił przewodniczącego delegacji polskiej poświęcił oddzielny artykuł, zaopatrzonego zdjęciem Rapackiego.

Określił on Republikę Federalną jako „najbardziej agresywną siłę w zimnej wojnie”. Zawarcie traktatu pokojowego jest, zdaniem Rapackiego, koniecznością. Jeżeli Zachód nie może lub nie chce się na nie zdecydować, nastąpi podpisanie traktatu z NRD. W sprawie Kuby Rapacki zaleca USA przyjęcie metody pokojowego współistnienia. Zachodniobrzeźniański „Telegraf” atakuje ministra Rapackiego za to, że opowiada się za zawarciem traktatu pokojowego z dwoma państwami niemieckimi, co mogłoby stać się punktem zwrotnym w stosunkach między Wschodem a Zachodem.

Kryzys w łonie SEATO Uczestnicy paktu objawiają zainteresowanie neutralnością

NOWY JORK Jednocześnie podkreśla się, że w ubiegłym tygodniu reprezentant Syjamu w przemówieniu wygłoszonym w ONZ, uznał, że „neutralność jest atrakcyjna”. Syjam przejawia coraz mniej zainteresowania paktem SEATO — pisze UPI. — Niektóre koła w Pakistanie i Syjamie dochodzą do przekonania, że należałoby raczej zawrzeć dwustronne porozumienie z ChRL, niż zabiegać o względy sojuszu zachodniego.

Rozważania UPI mają za tło fakt, że minister spraw zagranicznych Pakistanu, Mohammed Ali, zbankotował zaproszenie na przyjęcie, wydane w ub. tygodniu przez sekretarza stanu USA, Ruska, dla przedstawicieli krajów SEATO. Źródła pakistańskie dały do zrozumienia, że była to pewna forma protestu przeciwko polityce USA, które „lekceważą swoich sojuszników”, poświęcając jednocześnie dużo uwagi krajom niezaangażowanym.

Breżniew i Tito w Belgradzie

BELGRAD We wtorek rano powrócił do Belgradu z podróży po Jugosławii przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. Breżniew. Razem z Breżniewem do Belgradu przybył prezydent Jugosławii, J. Broz-Tito.

Na dworc kolejowym Breżniewa i prezydenta Tito witali przewodniczący Związku kowej Skupszczyzny Ludowej, P. Stambolić, wiceprzewodniczący Związku Rady Wykonawczej E. Kardelj, M. Todorowic i R. Colakowic oraz inni członkowie rządu jugosłowiańskiego.

Poprzedniego dnia wieczorem na cześć Breżniewa wydał w Zagrzebiu przyjęcie przewodniczący parlamentu Republiki Chorwacji V. Bakarić.

Schroeder był po cichu w Paryżu

PARYŻ Dopiero we wtorek ujawniono, że minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej, Gerhard Schroeder przybył do Paryża w niedzielę wieczorem i bawił w stolicy Francji przez poniedziałek. Tego samego dnia wieczorem Schroeder odleciał samolotem do Berlina zachodniego. Podczas krótkiego postoju we Frankfurcie nad Menem minister odmówił złożenia jakiegokolwiek deklaracji. Komentator Agencji France Presse ocenia tę krótką podróż jako „tajemniczą”. Oficjalnie Gerhard Schroeder przybył do stolicy Francji, aby uczestniczyć w zebraniu konsulów NRF. Jednakże w politycznych kołach francuskich — pisze komentator — wyraża się zdumienie, że podróż została podjęta z tak blagiego powodu. Ambasada NRF w Paryżu twierdzi, że Schroeder nie spotkał się z żadną osobistością zagraniczną.

Koniec secesji Południowej Kasai

LONDYN We wtorek sytuacja w południowej Kasai uległa wyjaśnieniu. W Leopoldville podano oficjalnie do wiadomości, że siły narodowej armii kongijskiej przywróciły porządek i zapewniły sobie kontrolę nad prowincją i jej stolicą Bakwangą. Marionetkowy król „autonomicznego państwa Połud-

niowej Kasai” Kalondzi i jego ministrowie znaleźli się w areszcie domowym. Wszyscy jego oficerowie podporządkowali się specjalnemu komisarzowi rządu premiera Adouli, Kangologo. Jedynym wyjątkiem jest dowódca wojsk Kalondziego, „generał” Dinanga. Po incydentach z ostatnich dni, podczas których zginęły dwie osoby, w Bakwangie zapanował spokój.

Nowe władze jemeńskie umacniają swą pozycję

KAIR Premier Jemenu i dowódca armii, pułkownik Abdullah Sallal opublikował w poniedziałek dekret mianujący dr Abdela el Baidani wicepremierem i zastępcą dowódcy armii jemeńskiej. Wygłosił on przemówienie przez radio Sana, w którym oświadczył, że król Arabii Saudyjskiej Ibn Saud zapowiedział, iż udzieli poparcia odsuniętej od władzy dynastii jemeńskiej. „Ogłaszamy, że będziemy walczyć z tą dynastią. Będziemy również prowadzić walkę z królem Arabii Saudyjskiej, jeżeli on tego sobie życzy. W imieniu Republiki Jemeńskiej deklarujemy, że podejmujemy wyzwanie rzucone przez Ibn Sauda” — stwierdził el Baidani.

Wicepremier poinformował, że Narodowa Rada Rewolucji Jemeńskiej i Najwyższa Rada Obrony będą nowym kolektywnym i ludowym kierownictwem kraju. W Kairze odbyło się posiedzenie związku Jemeńczyków dla wyrażenia solidarności z nowymi władzami, które rządzą krajem po zwycięstwie rewolucji. Podczas tego spotkania wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych rządu jemeńskiego, el Einy. Radio Sana podaje, że do nowych władz napływają z całego kraju listy popierające proklamowanie republiki w Jemenie. M. in. depesza taka nadeszła od konsula Jemenu w Dżibuti (Somali Francuskie).



Drezno — miasto pięknej architektury, bezczelnych zabytków i dzieł sztuki, nazywane „FLORENCJA NAD ŁABĄ” — w ciągu kilku godzin zostało zamienione w stos gruzów, podczas nalotu bombowego, w którym zginęło 40 tysięcy osób. Obecnie po odbudowaniu miasto to znów urzeka swym cesarem przyciągając coraz więcej turystów.

Na zdjęciu: W ogródku restauracji „Włoska wioska”.

Zamiast domu jednorodzinnego...wieloosobowa cela

WARSZAWA B. prezes spółdzielni mieszkaniowej „Wspólna Budowa” w Podkowie Leśnej — Bolesław Szawiński sprawował wprawdzie swą funkcję honorowo, niemniej w nieuczciwy sposób postanowił się wzbogacić kosztem udziałowców spółdzielni. Wpłacone przez nich na jego ręce pieniądze odprowadzał nie do banku, lecz do własnej kieszonki. W czasie rocznej „kadencji” dokonał w ten sposób

nadużyć na sumę ok. 180 tys. zł, za które — jak oświadczył w czasie śledztwa — zamierzał wybudować sobie domek jednorodzinny. Spółdzielnia „Wspólna Budowa” miała wyraźnego pecha do swych prezesów, bo i następca Szawińskiego — Stanisław Blasik „zakasował” sobie pewną sumę. Obaj byli prezesi zasięgnięci w Sądzie Wojewódzkim dla woj. warszawskiego.

Dziś inauguracja roku akademickiego

Rok akademicki 1962/63 rozpoczął. W 70 wyższych uczelniach, po wakacyjnej przerwie, rozpoczęło studia 170 tysięcy kandydatów na inżynierów, magistrów, lekarzy. Po raz pierwszy przekroczyli mury uczelni ponad 40 tys. studentów. W bieżącym roku akademickim plan przyjęć jest o 4 tys. większy aniżeli w ubr. Zwiększa się również liczba studiujących zaocznie — pracując zdobywa wiedzę ponad 58 tys. osób.

W 1960 roku na 10.000 mieszkańców przypadało w Polsce 55,4 studentów, podczas gdy w 1937 r. — 14,4. Aдекватniejszym miernikiem naszych sukcesów jest porównanie ze wskaźnikami osiągniętymi przez inne kraje europejskie. Na 10 tys. mieszkańców przypada np. we Włoszech 44,6 studentów, Austrii — 46,4, NRD — 40,1, Szwecji — 39,7, NRF — 33,2, Danii — 31,4, na Węgrzech — 40,3.

Szybki rozwój szkolnictwa wyższego w Polsce uwarunkowany jest potrzebami gospodarki narodowej, koniecznością pogłębienia rewolucji kulturalnej.

Wraz z wielotysięczną rzeszą, „Gaudeamus igitur” zaśpiewa też grupa studentów rzeszowskich, którzy w dniu dzisiejszym, po raz drugi w historii miasta i Rzeszowszczyzny, rozpoczynają nowy rok akademicki. Są nimi studenci dziennego i jednolitego studium Politechniki Krakowskiej.

Filia Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej powstała dzięki usilnym staraniom władz wojewódzkich, pomocy materialnej przedsiębiorstw i instytucji oraz przychylnemu stanowisku Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i władz uczelni macierzystej — Politechniki.

W przyszłości, oby niedalekiej, studium to przekształcone będzie w samodzielną, wyższą uczelnię techniczną — Politechnikę Rzeszowską. Zanim to jednak nastąpi, przed Komitetem d/s Wyższej Uczelni Technicznej w Rzeszowie stoi wiele zadań, których realizacja wymaga znacznych nakładów finansowych.

Do dyspozycji studentów oddano już m. in. laboratorium fizyki, chemii, obróbki skrawaniem, wytrzymałości, elektryczne, metaloznawstwa, pomiarów warsztatowych. W ich urządzeniu i wyposażeniu pomogły kluczowe przedsiębiorstwa — rzeszowska i mielecka WSK, huta Stalowa Wola i inne. Studenci otrzymali również swój dom akademicki i stołówkę.

Rozwój uczelni wymaga poszerzenia jej bazy lokalowej, wybudowania sal audytorialnych, dalszego wyposażenia pracowni i laboratoriów. Niewątpliwie udzieli pomocy nowo powstałej uczelni wszyscy zainteresowani: Senat Politechniki Krakowskiej, przedsiębiorstwa i instytucje oraz społeczeństwo Rzeszowszczyzny.

Dzięki olbrzymim wysiłkom i wielomilionowym nakładom finansowym w bieżącym roku akademickim na I, II i III roku Wydziału Mechanicznego studuje 150 studentów. To na razie początek. Będzie ich znacznie więcej, gdyż zapotrzebowanie na kadre techniczną stale wzrasta. Już obecnie przedsiębiorstwa Rzeszowszczyzny poszukują 1.800 inżynierów, w tym 1.200 inżynierów mechanicznych. W bieżącej pięcioletniej zatrudnionych będzie w województwie rzeszowskim 6.010 specjalistów z wyższym wykształceniem.

Te liczby wskazują konieczność dalszego rozwoju i umacniania studiów wyższych, głównie technicznych. Pierwszy rok istnienia rzeszowskiej filii Politechniki Krakowskiej przyniósł pozytywne wyniki w zakresie współpracy pracowników naukowych z przedsiębiorstwami, którym udzielano skutecznej pomocy w rozwiązywaniu trudnych i skomplikowanych problemów produkcyjnych. Współpraca ta będzie się niewątpliwie zacieśniać, przynosząc obopólne korzyści.

Rzeszowscy studenci kształcą się obecnie w specjalności technologii budowy maszyn. Uwzględniając kierunek rozwoju przemysłu w południowo-wschodnich rejonach Polski, planuje się utworzenie wydziału elektroniki przemysłowej.

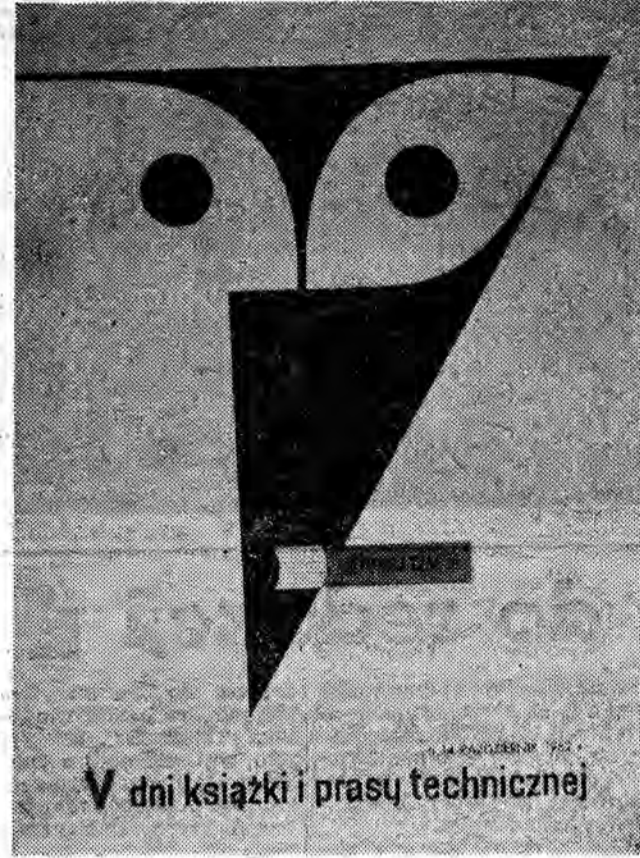
Zanim studium to przekształci się w Politechnikę Rzeszowską, co wymaga znacznego wysiłku inwestycyjnego i pozyskania odpowiednich kadry, zwłaszcza samodzielnych pracowników nauki, muszą być w pełni wykorzystane istniejące możliwości kształcenia. Uwagę tę kierujemy głównie do studentów, których grono będzie się stale powiększać. Dolożyć oni winni usilnych starań, aby podnieść sprawność studiów, aby zdobyć maksimum wiedzy potrzebnej zarówno im, jak i gospodarce narodowej.

W dniu inauguracji roku akademickiego życzymy pracownikom naukowym i przyszłym magistrów, — inżynierom pomyślnych wyników w pracy. Z.K.

Do 100 krajów

Polskie tkaniny eksportowane są do 100 krajów. Również nasza konfekcja, galanteria, wyroby dziewiarskie i pończosznice znane są poza granicami kraju. Obecnie artykuły te eksportujemy do przeszło 20 państw. Do największych naszych kontrahentów, obok krajów socjalistycznych, należy Kanada, Dania, Norwegia i Wielka Brytania. Przewiduje się, że w roku przyszłym eksport konfekcji zwiększy się w stosunku do br. o 10 proc., a wyrobów dziewiarskich i pończosznicych o około 20 proc.

W związku z dużym zainteresowaniem zagranicznych kontrahentów gotowymi wyrobami polskiego przemysłu włókienniczego powstaje nowa centrala handlu zagranicznego „Galexport”, która będzie się zajmowała eksportem konfekcji, galanterii, wyrobów dziewiarskich i pończosznicych. „Galexport” zamierza organizować własne salony sprzedaży w krajach, do których eksportujemy polskie wyroby.



Naftowcy wykonali plan III kwartału

Dobrze spisali się w minionym kwartale rzeszowscy naftowcy. Dzięki rytmicznej pracy przekroczył przypadające im zadania we wszystkich asortymentach. PP Kopalnictwo Naftowe w Krośnie uzyskało więc w eksploatacji ropy 101,4 proc., gazu — 101,3 proc., w produkcji zaś gazołiny — 106,7 proc. W wydobyciu ropy największe natężenie są dziełem górników krośnieńskich i usztryckich, natomiast największe natężenie gazu dostarczyli dodatkowo sanoczanie. (m)

Plakat wydany przez WAG z okazji rozpoczynających się wkrótce „Dni książki i prasy technicznej”. Autor — artysta plastyk Tadeusz Pietrzyk. CAP

Z KSIĘGI MĄDROŚCI wybrane przysłowia dostosujemy bynajmniej nie sztucznie do królestwa kramów, kramików, straganów, salonów sklepowych, domów handlowych, supermarketów — jednym słowem do handlu. Z tego bazaru rozmałości i wszechrzeczy wybierzmy sprawy ważne. Te, o których namilnie i w każdej okazji mówią klienci, które cieszą i boją.

SZTUCZNE BRAKI

W postępie i coraz sprawniejszym opanowaniu trudnej sztuki handlowania, uczestniczy przemysł. Sielaną byłaby taka sytuacja, gdyby wszystko „czym chata bogata” oddane było do dyspozycji klienta. Na drodze spotkań odbiorcy z przemysłow-

skrzętnie zanotował Wydział Handlu Prezydium WRN, wymieniły przebogaty asortyment ubrań dla maluchów, koszule męskie w cenie od 40—50 zł, tkaniny dekoracyjne i sukienkowe, rypsy, sandały dla dzieci i tanie półbuty damskie. Jeśli ktoś w czasie poszukiwań tych i wielu innych towarów nieopatrz-

nie udało się zaprosić przedstawicieli Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odziewczego na wizytację sklepów w Stalowej Woli.

Hurt słuszną narzeką na anachorawczy detał, ale często jest „leniwy”, mało przedsiębiorczy, „natrętny”. Jak z powyższego wynika — nie potrafi korzystać z gestu dobrej woli detalistów. Jeśli wspólnie organizowane kontrole nie zawiatają często do sklepów — nagromadzone żale nie uleczą poza ślasy dyrektorskich gabinetów.

Jest jeszcze wiele sposobów, które mogą skutecznie przeciwdziałać sztuczny brakom. Administracyjnym, wcale bogatym arsenalem środków dysponują rady narodowe.

Rozsądne poszerzenie sieci sklepów opiekuńczych powinno przynieść podobne efekty.

TYLEM DO „TYGRYSA”

Kapryśna moda zniewala tzw. szarego człowieka i spędza handlowcom sen z oczu. Zarzucany propozycjami obywateli, różnie się do nich ustosunkowuje i w różny sposób je przyswaja. Handel zaś musi uporać się i zaspokoić dziwaczne niekiedy żądania. Czyż to lepiej, niż kilka lat temu, ale nadal w stopniu dalece niewystarczającym. Nie chodzi oczywiście o bławskawicze podporządkowywanie się sezonowemu dyktatorstwu mody, lecz przede wszystkim o rozsiewanie zarządków dobrego smaku i gustu, walkę z tandetą i przydętą.

W tej walce o estetykę, smak i w końcu także często handel zapomina o swej roli, jaką powinien spełnić. Dostosowuje się raczej do zaistniałych wzorców i gustów, a nie podejmuje walki o „duszę” klienta.

W czasie trwania targów i na giełdach siołsiwi oferenci bez osłonek wykopują zamówienia rzeszowskiego hurtu: ach dla Rzeszowa oczywiście spodnie na 34 cm, obicia na wzór i podobieństwo skóry tygrysa, wyroby dziewiarskie w szafirowym i czerwonym kolorze. Kąpy pluszo we? Nie, niestety już nie mamy. Hurt tłumaczy swe decyzje olbrzymim popytem na te towary oraz tym, że spełnia jak by nie było żądania kierowników sklepów, którzy rzekomo są wyrazieli woli klientów. Podał, odmawiając i rewolucjonizowanie „szatańskich” poglądów estetycznych jest obowiązkiem handlu. Tym bardziej, że konserwatywne i usposobiony kierownik sklepa jest z rezultatem rzecznicznikiem własnych poglądów i gustów. W ubiegłym roku Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwia „szarpnęło się” modnie i zafieroowało kierownikom sklepów poszukiwane „kozaczki”. Wymyślił. „Nie napewno taki dziwłóg nie chweli”. Już miało pokazać je w Warszawie, gdy ktoś się zdecydował. Błogosławiona decyzja odważnych.

Zresztą, cała wielka dziedzińca rozeznania potrzeb klientów leży odłogiem. Handluje się z reguły tym, co „leci” — bez dostosowywania się do najświeższych gustów i potrzeb ludności. Nie do rzadkości należą przypadki, że w zwyczajne żarówki elektryczne można się zaopatrzyć na wieki w miejscowości, dla której elektryczność jest „świetlana” perspektywą. Pierwsze próby analizy rynku nie są poparte dostatecznie bogatym materiałem badań statystycznych, socjologicznych i psychologicznych. Kto ma zatem odpowiedzieć obecnie na pytanie: jakim jest klient, czego potrzebuje i szuka, co go cieszy lub doprowadza do szewskiej pasji. Z braku innych możliwości — chyba on sam. Nie należy się obawiać zaproszenia nabywcy do dyskusji przez ankietę, kartki korespondencyjne, przywrócić nie do task książek życzeń (a niekoniecznie tylko zaaleń na gburowata obsługe). Wszak podobno dla handlu klient, to pan.

Fot. M. Kopec

WŁADYSŁAW BOĆZAR

Jaki pan taki kram

mi wyrobami stoi jeszcze hurt i detał. Od nich zależy często los „sztafety”.

Oto co nasuwa się na myśl — współpraca. Oczywiście nie taka ulizana, ale zadziorna, pełna spleć i sporów, której motywami byłyby interesy klienta.

W praktyce bywa różnie. Na pewno istotnym i wpływowym czynnikiem układu stosunków między hurtem i detałem jest podaż. Tzw. zaopatrzeniowe, obiektywne trudności nie mogą jednak przesłonić takich faktów, iż poszukiwane, atrakcyjne i przeważnie tanie towary „odpoczywają” w magazynach hurtowni i nie mogą trafić na półki sklepowe. Za sprawą zaopatrzeniowych w koniec własnego nosa kierowników sklepów, wytwarza się sztuczny brak towarów tanich, nieporęcznych w sprzedaży. Drobniąż! „zagrożają” nade wszystko strzeżonemu „oczku” — w wykonaniu planu. Powodzenie mają towary drogie o tzw. szybkiej rotacji. Mniej zacho- du i kłopotów, a wynik, jeśli nie lepszy, to z pewnością ten sam.

Z długiego rejestru, niemile widzianych towarów, które

nie mogą trafić do rzeszowskich sklepów, niech wie, że nie doznają one lask w oczach kierowników sklepów.

Uznanie w oczach klientów w br. zyskały ubrania męskie bez sztywników i niepotrzebnych „poduszek” na ramionach. Wzór angielski, modna krateszka, cena — 1.400 zł. Z pięciuset sprawozdanych sztuk tych ubrań, tylko osiemdziesięcioma zainteresowały się placówki detaliczne w Rzeszowie. W sezonie letnim zabrakło również stosunkowo tanich sukien z elany. Odmówił na marginesie, że kierownicy sklepów w ogóle nie popatrzyli na trudnym wywalczony komplety modnych garsonet, tzw. „autostopowiczek”.

Nasuwa się pytanie nie tylko powodowane ludzką ciekawością: ile i jakich towarów nie mogli rozprościć hurt, które placówki handlowe odmówiły przyjęcia artykułów poszukiwanych i tanich, dlaczego? Konkretnie — liczby, zestawienia i wniośki. Niestety, takiej potrzebnej statystyki się nie prowadzi. W lipcu i sierpniu br. Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych wspólnie z zainteresowanymi przedstawicielami hurtu przeprowadziło jedną zaledwie kontrolę zaopatrzenia rzeszowskich sklepów papirniczych, elektrotechnicznych, metalowych i perfumeryjnych. Zebrano ciekawo zapewne, ale ani reprezentatywny ani wystarczający materiał. Pominięto przecież dwie podstawowe branże: odzieżową i obuwniczą. Natomiast we wrześniu br. temu samemu Zjedno-

Trzeba tylko chcieć po nie sięgnąć. Również pewną formą nakazu są znane od dawna, ale dopiero obecnie wprowadzane umowy między hurtownikami i detalistami, które mają na celu racjonalne, terminowe i pełne wykorzystanie bogactw hurtowych magazynów. Konsekwencją niedotrzymania umów, będą kary konwencjonalne. Trudno już dzisiaj przepowiedzieć losy takiej formy współpracy.

Wiele kontrowersyjnych poglądów towarzyszy organizowaniu tzw. sklepów patronackich. Hurt w roli patrona czuje się zupełnie dobrze, gdyż choćby tylko we własnym interesie, prezentuje odbiorcy to, czym aktualnie dysponuje. Wizytówki hurtu, zdaniem oponentów, nie sprzyjają handlowej swobodzie wyboru, każą posłusznie patrzeć na dyrygentką pałeczkę opiekunów.

Rzeczywiście nie jest to idealna recepta. W praktyce niektóre obawy okazały się jednak bezpodstawne. Świetnie spisują się np. trzy sklepy w Rzeszowie i Sanoku, nad którymi pieczę sprawuje Hurtownia Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych.

Pokłosie sesji naukowej poświęconej problematyce rad narodowych



Drugi dzień obrad sesji naukowej, poświęconej problematyce rad narodowych, zorganizowanej przez Zawodowe Studium Administracyjne Uniwersytetu MCS w Lubli-

nie i Prezydium WRN w Rzeszowie, odbył się w zamku — Muzeum w Łańcucie. Na pierwszym zdjęciu Prezydium sesji w Łańcucie: od lewej ob. Jan Dąb — Kociol,

członek Rady Państwa, tow. Franciszek Klejbleki, sekretarz Prezydium WRN, który przewodniczył obradom, ob. Antoni Duda — Dziewierz,



dyrektor Muzeum w Łańcucie i prof. dr Kazimierz Sandkierownik Zawodowego Studium Administracyjnego Uniwersytetu w Lublinie.

Na drugim zdjęciu: Widok sali obrad. Wśród uczestników pracownicy rad narodowych z Rzeszowa i województwa.

Fot. M. Kopec

Żeby ludzie nie musieli ginać!

Zapamiętajcie te dane statystyczne. W woj. rzeszowskim co 8 godzin notuje się nowy wypadek drogowy. Co 93 godzin w wypadku takim ginie człowiek. Co 9 godzin ktoś zostaje ranny...

Za okres czterech ostatnich lat (łącznie z pierwszym półroczem br.) zanotowano 2.712 wypadków drogowych, w których poniosły śmierć 254 osoby, a rannych zostało 2.975 osób. W wypadkach tych uległo rozbiciu lub uszkodzeniu ogółem 2.419 pojazdów mechanicznych, suma zaś strat wynosi blisko 10 milionów złotych.

Oto smutny obraz sytuacji w ruchu drogowym na terenie jednego tylko województwa. Wysoka wypadkowość, poważna liczba ofiar w ludziach, znaczne straty materialne. Stan bezpieczeństwa na naszych drogach jest więc alarmujący.

Nad powyższymi faktami nie wolno już dziś nikomu przechodzić do porządku dziennego. Czas natomiast najwyższy na zastanowienie się nad tym co zrobić, by możliwie jak najszybciej sytuacja uległa poprawie.

To prawda, że liczba pojazdów mechanicznych wzrosła u nas już trzykrotnie i w dalszym ciągu będzie szybko wzrastać. Coraz bardziej też nasilać się więc będzie ruch drogowy, a wraz z nim wzmacniać niebezpieczeństwo wypadków.

Na bezpieczeństwo w ruchu drogowym składają się głównie trzy zasadnicze czynniki: stan techniczny i należyte przygotowanie do eksploatacji pojazdów mechanicznych, właściwy stan dróg i utrzymywanie na nich wzorowego porządku oraz przestrzeganie

przez kierowców, rowerzystów, woźniców i pieszych obowiązujących przepisów ruchu drogowego.

Jeśli więc mówimy o tak poważnej wypadkowości na naszych drogach i konieczności skutecznego przeciwdziałania — warto dociec, gdzie tkwią przyczyny i źródła tego stanu rzeczy.

Wzmocniona kontrola stanu technicznego pojazdów przez służbę ruchu drogowego MO wykazuje, że mimo wielokrotnych uwag, pism i apelów kierowanych do dyrekcji zakładów, mimo wyraźnych dyktand, a nawet stosowanych kar — wciąż jeszcze z baz wyjeżdżają samochody i traktory z poważnymi wadami technicznymi.

Nadal notuje się także fakty zmuszania kierowców do prowadzenia takich pojazdów w warsztatach własnych oraz w TOS. Nikt też nie zwraca dostatecznie uwagi na to — w jakim stanie przystępują kierowcy do pracy. Zdarza się, nawet w PKS, że zasłiadają oni za kierownicą nietrzeźwi albo niewypoczęci po nocnej jeździe, czy libacji alkoholowej. A jak przebiegają roczne, obowiązkowe weryfikacje kierowców w PKS i innych instytucjach — lepiej nie mówić. Najczęściej egzaminatorami są wyłącznie pracownicy tych samych zakładów, a egzaminy traktuje się jako zwykłą formalność, z przymrużeniem oka. Nasze drogi nie są ani do-

statecznie szerokie, ani też zbyt szczęśliwie usytuowane. Wiele z nich już dziś nie nadaje się do wzmoczonego ruchu pojazdów mechanicznych. Aby zapobiec wypadkom — niezbędne jest więc dalsze, systematyczne ich poszerzanie i prostowanie, przede wszystkim zaś — znakowanie. Znaki muszą być wyraźne, dobrze widzialne zarówno w dzień, jak i w nocy. Pod tym względem panuje u nas istny chaos. Bardzo rzadko się je aktualizuje, poprawia i odmalowuje. Zresztą, co tu dużo mówić — wystarczy zobaczyć co się dzieje pod tym względem w samym Rzeszowie, choćby na ulicy — 3 Maja. Wadliwe ustawienie znaków powoduje masę nieporozumień, a nawet awantur między kierowcami.

Chyba także na kpiny w niektórych miejscowościach województwa (Brzozów, Leżajsk, Lubaczów) poszerzono szosy, pozostawiając na nich słupy telegraficzne z podporami bocznymi, których nie ma kto usunąć. (Podobno to już jest robota, na którą brakuje pieniędzy). Również klasycznym przykładem bezmyślności jest pozostawianie części pni drzew, wycianych ze względu na bezpieczeństwo jazdy przy drogach — jako tzw. pachółków (nikt ich nie bieli i nie zaopatruje w światła odbłaskowe). Z tymi światłkami jest w ogóle dziwna historia. Niektóre kierownictwa REDP alarmują, że chuliganizm rozbija lub kradną szkielety. Tymczasem organa MO stwierdzają na miejscu, że w ogóle ich nie zainstalowano, a przeznaczone na ten cel pieniądze wydano nie wiadomo na co.

I wreszcie trzeci, bodajże najpoważniejszy problem — dyscyplina ruchu i przestrzeganie obowiązujących przepisów. Wiadomo, że przestrzega przepisów ten kto je dobrze zna. Tymczasem wielu kierowców samochodowych i motocyklistów wykazuje pod tym względem poważne braki. Badając źródła tego „analfabetyzmu” — ujawniono ostatnio kilka poważnych afer, polegających na wydawaniu praw jazdy, bez odbycia obowiązujących kursów i egzaminów. Po prostu za łapówkę. Poza tym instytucje szkolące i egzaminujące kierowców wykazują poważne niedomogi w pracy; pogoń za ilością (co wiąże się z efektami gotówkowymi) oraz zbytnią tolerancją w sprawdzaniu praktycznej i teoretycznej wiedzy nowych kierowców.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Fragment rzeszowskiej ulicy Obrońców Stalingradu — w nocy.

Fot. M. Kopeć



Listy do redakcji

MÓWIŁ DZIAŁ DO OBRAZU...

W sklepie obuwniczym w Nowej Dębie 11 lipca br. kupiłam buty za 360 zł, które po tygodniowym chodzeniu stały się nie do użytku. Zwróciłam się więc do sklepu o wymianę obuwia lub zwrot pieniędzy. W sklepie doradzono mi, ażeby zapakowała buty i wraz z listem przesała do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem w Rzeszowie, Al. Bieruta 12.

Zgodnie z tym zaleceniem — zapakowałam buty i odesłałam do Rzeszowa. Od tego czasu minęły dwa miesiące i nie mam z WPHO żadnej odpowiedzi, chociaż 12 września wysłałam dodatkowo list polecony, z prośbą o załatwienie reklamacji.

Ponieważ WPHO w Rzeszowie milczy jak zakłete, nie wiem czy moja reklamacja została uwzględniona, czy po prostu jakiś „uprzejmy” urzędnik wrzucił buty do kosza i na tym koniec. Mimo wszystko pragnę przypomnieć WPHO w Rzeszowie, że jestem klientem i czekam jednak na odpowiedź.

Czesława Bryś
Nowa Dęba

SALOMONOWE ZARZĄDZENIA

Byłem przejazdem w Myszakowcach 22 czerwca br., wstałem o godz. 8.30 do restauracji na śniadanie. Po sali kręciło się trzech kelnerów i wraz z mną było dwóch konsumentów. Ponieważ niewiele miałem czasu, od razu zgłosiłem się do kelnerki, prosząc o podanie śniadania. Zaproponowała mi szynkę i herbatę, na co chętnie się zgodziłem.

Po 30 minutach oczekiwa-

nia na śniadanie, dowiedziałem się, że takowego nie otrzymam, bo restauracja przygotowuje przyjęcie na 20 osób. Kierownik lokalu zakazał więc kelnerom obsługiwanie kogokolwiek.

Opuściłem restaurację głodny i zły, myśląc o salomonowym zarządzeniu kierownika restauracji i rentowności tego zakładu.

Przy tak wspaniałej operatywności restauracji w Myszakowcach, radzę jej kierownikowi, by w przyszłości w takich wypadkach wywieszał napis: „Dziś przyjęcie na 20 osób — pozostałych konsumentów się nie obsługuje” — wówczas będziemy omijać Myszakowce jak najstaranniej.

Janusz Orłowski

TELEGRAM CZY LIST

Na poczcie w Jaśle 31 sierpnia o godz. 10.48 wysłałem

depeszę do Czeremnej, odległej od Jasła zaledwie o 25 km. Telegram ten przyjął w Czeremnej za niecałą godzinę, tj. o 11.40, na miejsce zaś przeznaczenia, to zna czy do mojej matki, trafił dopiero na drugi dzień — 1 września w południe. Właściwie doręczono go siostrze przy okazji pobytu jej na poczcie.

Nadałem telegram z powodu choroby żony, która wymagała natychmiastowej opieki mojej matki. Zależało mi więc, ażeby telegram doszedł jak najprędzej. Skoro poczta nie ma obowiązku natychmiast dostarczać telegramów do adresatów, lecz traktuje je jak zwykłe listy, w takim razie po co płać po kilkanaście złotych za depeszę, jeśli tę samą rolę spełni zwykły list, ze znaczkiem za 60 gr.

Stefan Groś
Jasło

Zarodniki widłaka

W Bieszczadach występuje nieprzebrane bogactwo runa leśnego, które nie w pełni się wykorzystuje. Nic dziwnego. Dotąd jego pozyskaniem trudniło się wyłącznie RzPLPN „Las”, Oddział w Sanoku. Niedawno przybył mu „konkurent” — Lubelskie Zakłady Zielarskie „Herbapol”, Oddział w Zabłotcach. Jest więc nadzieja, że runo nie będzie się marnować.

Oprócz ziół, jak wskazuje sama nazwa, „Herbapol” zajmuje się zbiorem dzikich owoców: brusznicy, głogu, dzikiej róży, a także jałowca, którego krzewy porastają połoniny Caryńska i Wetlińska. W br. zamierzają się tam pozyskać 2 tony suszonego jałowca.

To jeszcze nie wszystko. W lasach w okolicy Cisnej, specjalnie przeszkoleni zbieracze zbierają... zarodniki widłaka. Praca ta daje intratny zarobek. Za 1 kg zarodników „Herbapol” płaci bowiem 53 zł. W Zabłotcach urządzono specjalną suszarnię zarodników — poszukiwanego surowca w przemyśle chemicznym.



M. Svandrlik

BILL I ALTÓWKA

— Zakochany, co? — powiada majster Czvaneczara. Wieczorem nie możesz się od dziewczyny oderwać, a rano trzeba go wyciągać z łóżka parą koni. Jak takie z ciebie chuchro, to chodź spać zaraz po dzienniku telewizyjnym!

— Panie Czvaneczara — powiedziałem. — Zdarzyło mi się to po raz pierwszy i nie musi pan zaraz robić szumu. A pan to się nigdy nie spóźnił o dziesięć minut!

— Ale spóźnił, co bym się nie miał spóźnić — uśmiechnął się Czvaneczara, tylko że za każdym razem objechali. Więc dlaczego nie miałbym objechać teraz ciebie, ty szczeniaku?

— Miałem mu już na to coś powiedzieć, ale uznałem, że nie ma sensu kłócić się z majstrem, więc zacząłem raczej „pruć” przy maszynie. Po chwili zatrzymał się przy mnie Czvaneczara. Patrzył, jak mi idzie od ręki — to nawiasem mówiąc strasznie lubię — i milczał. Przez chwilę udawałem, że tego nie widzę, ale potem nie mogłem już wytrzymać i powiedziałem: — Jeśli pan myśli, panie majster, że tego głupiego kwadransa nie nadrobię, to się pan myli! I to do śniadania, żeby pan wiedział!

Na to majster strasznie się roześmiał i powiedział, że o tym wie, ponieważ zię u niego uczyłem. Potem ni z tego ni z owego spoważniał i zaczął cedzić: — Słuchaj Bodo, z ciebie mądry chłopak i dobry tokarz! Łobuz z ciebie także, to prawda, ale z tym byśmy sobie poradzili. Krótko i węzłowato, potrzebujemy kilku zręcznych chłopa-

— Takie buty! — powiadam. — Z niczym lepszym nie mógł pan przyjść! Ja akurat mam czas na Technikum.

— A co robisz, gamoni? — zirytował się majster. — Chodzisz za dziewczętami i zabawy ci w głowie! I zaczął mówić o tym, jak on za młodu potrafiłby ocenić, gdyby ktoś zaproponował mu taką możliwość.

— Słuchaj pan, panie majster — powiedziałem z zupełnym spokojem. Co robię po pracy, to moja rzecz. Ale jeśli chce pan koniecznie wiedzieć, to uczyć się grać na altówce!

— Głupiec — syknął Czvaneczara. — Możesz strugać wariata z kogoś innego, a gdybyś nabrał przypadkiem rozumu, zgłoś się do mnie! Odwrócił się i odszedł naburmuszony.

4.

— W niedzielę mogłabyś zaprosić na obiad pana Króliczka — powiedziała mama do Marceli. Kupiłam kaczkę.

— To chyba niemożliwe — odpowiedziała Marcela niepewnym głosem.

— Ja już z Borzywojem nie chodzę.

Chwila ciężkiego milczenia. Potem tato zerwał się i zarzynał: — Jak to?

— Przystaliśmy się rozumieć — szepnęła Marcela — przekonaliśmy się, że mamy odmienne zainteresowania.

Ach tak! — zirytował się tato — naraz macie odmienne zainteresowania! Ale nie myśl sobie, dziewczeczko, że będziesz nas wodzić za nos!

Marcela zaprotestowała nieśmiało, że niktogo za nos nie wodzi, ale mama stanęła po stronie taty i zaczęła lamentować, co z Marceli będzie, jeśli nie mając jeszcze osiemnastu lat zmienia facetów jak rekawiczki!

— Więc żeby nie było nieporozumień — powiedział tato głosem nie znoszącym oporu. — Albo jutro w południe będzie tu Borzywoj Króliczek, albo popamiętasz!

— Marcela rozbeczała się, a ja zacząłem grać na altówce. Tato mruknął, że ma dzieci pomylone, ciekawe po kim i poszedł na fuzerkę. Mama wyszła na zakupy, ale zaraz wró-

ciła i zakomunikowała nam, że telefonowała do Króliczków i spytała Borzywoja o co im z Marcelą poszło. Borzywoj podobno o niczym nie wie i bardzo chętnie przyjdzie na obiad!

Wieczorem przyszła do mnie Marcela. — Słuchaj Bodo, czy nie mógłbyś mi pożyczyć tej zielonej koszuli w kratki?

— Na co ci? — zdziwiłem się.

— Jedziemy jutro na wycieczkę — powiedziała.

— Na wycieczkę? Z kim?

— Z Jerzym Trębaczem. Nad Szawę.

Wytrzeszczyłem na nią oczy.

— Nie wariuj! Wiesz przecież, że cię rodzice nie puszczają!

— Mogą nie puszczają! Ucieknę! — powiedziała głosem tak zdecydowanym, żeby się go nie powstydzili najbardziej oporny rewolwerowiec.

— Bez słowa wyjąłem z szafy koszulę. Wzięła ją i chciała odejść. Zatrzymałem ją. — Marcelo, miej rozum, namyśli się jeszcze! Wiesz, co będzie wieczorem?

— Ale się oplaci! — powiedziała Marcela, a ja uświadomiłem sobie, że mam w gruncie rzeczy wspaniałą siostrę.

5.

Gdy rodzice stwierdzili, że Marcela nawiała, zrobił się szum. Tato najpierw ofiarował się do mnie, że na pewno o wszystkim wiedziałem i uatwiłem Marceli wyjście.

— No wiesz — bromilem się. — Jaki mógłbym mieć w tym interes? Zostać szwagrem Borzywoja Króliczka, to moje odwieczne marzenie!

Potem musieliśmy wysłuchać mamy, że Marcela poszła stroić fochy do jakiejś koleżanki i na pewno w południe wróci, ale tato powiedział, że chciałby to zobaczyć. Po czym rodzina wpadła w zorganizowane milczenie, podczas którego mama trząsknęła garnkami, a tato cnił jedno cygaro za drugim. Chcąc naprowadzić ich na inne myśli, zacząłem grać na altówce, ale tato rzucił we mnie sandałem i trafił mnie w ucho. Nie chcąc ryzykować ewentualnych dalszych zranień, schowałem instrument do futerału i począłem oczekiwać z napięciem dalszego rozwoju wypadków.

(cda)

(CIAĞ DALSZY ZE STRONY 4)

Tymczasem kierowca to trudny zawód dla wielu ludzi. Jeśli w innych specjalnościach trzeba uczyć się zawodu kilka lat, to jakim prawem zawód kierowcy ma się zdobywać na 3-miesięcznym kursie? Wnosi się nawet ostatnio skrócenie kursu do... 2 lub 3 tygodni. Robi się wszystko, by skrócić do minimum czas szkolenia i egzaminowania, a nie myśli zupełnie o skutkach takiego pośpiechu. Niedoświadczony kierowca zabija się sam, ranią lub zabijają innych, niszczą w zastraszający sposób cenny sprzęt, ale dokumenty mają pierwszorzędne.

Istnieje konieczność poważnego wzmocnienia kontroli państwowej nad ośrodkami szkolenia kierowców, przedłużenia okresu szkolenia i zaostrzenia kryteriów przy egzaminach. Konieczna jest także weryfikacja kadr wykładowców i egzaminatorów, nie mówiąc już o weryfikacji wiełotyśięcnej rzeszy posiadaczy prawa jazdy, zwłaszcza motocyklistów i właścicieli prywatnych samochodów. Zesłoroczna „blyskawiczna” weryfikacja, przeprowadzona w okresie 3 miesięcy — była najwykleszą „lipa” i absolutnie nie zdała egzaminu.

Wiele jeszcze poważnych braków mają w swej pracy wojewódzki i powiatowe wydziały komunikacji. Zresztą przykład pracownika tego wydziału z Jarosławia — Jasińskiego, który dwukrotnie spowodował po pijanemu wypadki drogowe, a za trzecim razem zabił człowieka — jest chyba najbardziej wymowny.

Za każdym razem funkcjonariusze MO odbierali mu prawo jazdy, odsyłając je z odpowiednim protokołem do Rzeszowa, a tu natychmiast wydawano mu je po znajomości z powrotem! Ten przykład nie jest odosobniony, jest ich więcej. Czy ktoś zastanowił się nad skutkami takich praktyk?

Plaga wśród kierowców, a szczególnie wśród motocyklistów jest nadal prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym. Skutek: w 1961 roku spowodowali oni aż 123 wypadki i 564 wykroczenia. Łącząc się z tym bowiem często — nadmierna szybkość jazdy, wymuszanie pierwszeństwa, nieprawidłowe mijanie i wyprzedzanie.

Jest równocześnie niemało kłopotów z woźnicami, rowerzystami i pieszymi. A dotychczasowa tolerancja w tej dziedzinie prowadzi tylko do dalszego wzrostu liczby wypadków. Dlatego też, prócz szerokiej akcji profilaktycznej, prócz wyjaśniania i apelowania do rozsądku ludzi — konieczne jest zaostrzenie sankcji karnych.

Dziś mamy w naszym województwie blisko 62 tysiące pojazdów mechanicznych. Za rok, dwa, będzie ich ponad sto tysięcy. Wzrosnąć także szybkość jazdy. Niebezpieczeństwo wypadków będzie więc teoretycznie jeszcze większe.

Dlatego właśnie walka o bezpieczeństwo ruchu drogowego jest dziś jednym z podstawowych zagadnień społecznych. Jest nakazem chwili.

J. CHODZIŃSKI

Z koncertowej sali

2 godziny muzyki dla wszystkich

Program ostatniego koncertu Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Rzeszowie obejmował uwerturę do „Zemsty nietoperza” — Jana Straussa, „Zaproszenie do tańca” — M. C. Webera, „Taniec z szablami” — Chaczaturiana, „Lot trzmiela” — Rimskij-Korsakowa oraz „Wiazanki melodii operetkowych, filmowych i jeszcze kilka utworów rozrywkowych. Koncert prowadził dyrygent Tadeusz Chachaj.

Solistą był pianista Wiktor Kolankowski, który koncertował na rządkiem instrumencie, tak zwanych organach Hammonda. Warto przypomnieć, że Wiktor Kolankowski jest kompozytorem kilku bardzo popularnych piosenek, m. in. „To niby takie proste” i „Nie pisz listów” — tekst Patuśkińskiego oraz „Nie chcę kochać” do słów Bielińskiej. Solista jak i instrument wzbudziły niemałe zainteresowanie publiczności, która serdecznymi brawami nagradzała każdy występ, a zademonstrowanie organów Hammonda, jako imitacji różnych instrumentów, wywołało wiele wesołości.

Zapowiadała uroczą aktorka Łódzka — Malgorzata Gorzevska. Jej inteligentna, ze spórą dozą pikantnego dowcipu konferansjerka, zamykała koncert w przyjemne ramy.

Ten koncert, to 2 godziny bezstreskiego odpoczynku, przy lekkiej muzyce w dobrym wykonaniu i moc świeżego humoru, a więc i porcja zdrowego śmiechu. Niejedną chyba osobą żalowała, że koncert nie odbywa się w jakimś przestronnym lokalu, gdzie można by wypić kawę lub kieliszek

dobrego wina. Sumując: miła atmosfera popularnych „Podwieczorków przy mikrofonie”.

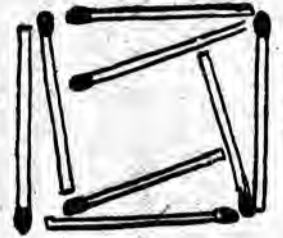
Miłośników muzyki rozrywkowej jest bardzo wielu i na pewno część statych słuchaczy koncertów symfonicznych, również do tej grupy trzeba zaliczyć. Jak wielu jest, świadczy chociażby to, że na ostatni koncert wszystkie miejsca, łącznie ze stojącymi, zostały wyprzedane, a niemała grupa chętnych z braku biletów, musiała zrezygnować z muzycznego wieczoru. Przygotowaniem więc koncertu typowej muzyki rozrywkowej, Państwowa Orkiestra Symfoniczna realizuje jakoby zamówienie społeczne. Filharmonia Narodowa wprowadziła do swej sali jazz, ku wielkiemu zgorzoseniu filistrów. Dziś ten patronat uważa się raczej za sprawę normalną i toleruje z wyrozumiałością pobłażliwością. Nie ma więc powodów do bicia na głum w sprawie repertuaru rzeszowskiej orkiestry symfonicznej. Orkiestra — nota bene jako jedyna placówka muzyczna w Rzeszowie — powinna z dobrą muzyką dotrzeć do wszystkich słuchaczy, zadowolonych wszystkich słuchaczy. I musimy przyznać, że stara się to robić. Jednak ustawienie do podstawowego programu koncertów, odbywających się tradycyjnie co drugi piątek — typowego wieczoru rozrywkowego, jest, moim zdaniem, małym nieporozumieniem. Czy nie organizować koncertów rozrywkowych? Jak najbardziej jestem za organizowaniem, ale poza normalnym cyklem koncertów muzyki symfonicznej.

MARIA C. GUZIOLEK

Hokus - pokus

Należy wziąć osiem zapalek i ułożyć je tak, aby powstał jeden kwadrat i cztery trójkąty.

Rozwiązanie:



Za nadesłaną zagadkę ob. Edward Zadworny, zam. w Suchorowie (pow. Jarosław) w nagrodę otrzymuje książkę Włodzimierza Tiendriakowa pt. „Sąd”.

Po rydze i maślaki

Na Dukielszczyznę nadal zapuszczają się turyści. Obok piękna krajobrazu dodatkowym „magnezem” jest runo leśne. Przybysze zbierają orzechy laskowe oraz grzyby. W dukielskich lasach rosną jeszcze prawdziwki, zbierać można sporo maślaków i rydzów.

(m)

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tyczynie

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie remontu kapitalnego wodociągów w terminach określonych.

W zakres robót wchodzi: budowa zbiornika wyrównawczego, podłączenia nieukończonych robót oraz ułożenie linii asfaltowo-cementowej z hydrantami przeciwpożarowymi, z materiałów własnych.

Wysokość przerobu około 400.000 złotych.

Blizszych informacji udzieli Prez. MRN Tyczyn. Oferty zapieczętowane mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 7 od daty ogłoszenia w prasie. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K-2234/1

Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Jasle, ul. Chopina 23

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na wykonanie prac remontowych w budynku szpitalnym, a to:

- roboty dekarne (poprawa dachu)
- roboty zdunskie (przebudowanie pieców kaflowych w liczbie 20 sztuk).

Oferty na powyższe roboty składają przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne do dnia 5 października 1962 roku, do godz. 15. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-2227/1

Rada Wojewódzka Zrzeszenia „LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE” w Rzeszowie, pl. Wolności nr 2/25

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie szatni na boisku sportowym „Ludowe Zespołu Sportowego” w Medyce, pow. Przemysł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty składają pod adresem: Rada Powiatowa Zrzeszenia „Ludowe Zespoły Sportowe” w Przemyslu, ul. Waryńskiego 15. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 października 1962 r. Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-2236/1

Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Konsumy” w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 16

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie remontu pomieszczeń restauracji PPH „Konsumy” w Sanoku przy ul. Mickiewicza 1.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 10 października 1962 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Blizszych informacji z zakresu prac udzieli kierownik restauracji PPH „Konsumy” w Sanoku.

K-2226/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO z wyższym wykształceniem technicznym oraz roczną praktyką lub wykształceniem średnim technicznym i trzyletnią praktyką, **TECHNIKA NORMOWANIA** z wykształceniem średnim zatrudni natychmiast Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy „Mechanik” w Kańczuce. Warunki pracy oraz mieszkaniowe do omówienia na miejscu.

K-2198/3

RADCĘ PRAWNEGO z praktyką na pełnym lub na pół etacie zatrudni natychmiast Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przemyslu. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Organizacyjno-Prawnym Prezydium w Przemyslu, ul. Kościuszki 2.

K-2203/3

MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI, ZBROJARZY, KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy, ŚLUSARZY MASZYNOWYCH, ŚLUSARZY KONSTRUKCYJNYCH oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych zatrudni natychmiast na powierzalni przy budowie kopalni w województwie katowickim PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W KATOWICACH, UL. POWSTAŃCÓW 5. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w Budownictwie. Ponadto Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowanie, bezpłatną odzież roboczą i buty, stołówki przy kopalniach za niską opłatą oraz zwrot kosztów przejazdu najtańszym środkiem lokomocji z tytułu jednodniowego zwolnienia z pracy raz w miesiącu, lub dwudniowego raz na dwa miesiące, w celu odwiedzenia rodzin. Skierowanie wraz z biletem na bezpłatny przejazd wydają Prezydium Rad Narodowych. W przypadkach indywidualnych zgłoszeń do pracy, Przedsiębiorstwo dokona zwrotu kosztów podróży w okresie 14-dniowym od momentu podjęcia pracy.

K-2228/3

INŻYNIERA lub TECHNIKA budowlanego INŻYNIERÓW CHEMIKÓW INŻYNIERÓW METALURGÓW (metali nieżelaznych) STARSZEGO KSIĘGOWEGO kosztów własnych MASZYNISTÓW PAROWOZOWYCH z uprawnieniami PKP USTAWIACZY oraz MANEWRÓWYCH z uprawnieniami PKP ŚLUSARZY z praktyką ELEKTROMONTERÓW, z praktyką i grupą kwalifikacyjną BHP MURARZY oraz BLACHARZY PRACOWNIKÓW — do obsługi urządzeń hutniczych PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych zatrudni natychmiast Zakłady Surowców Hutniczych „Górka” w Trzebnim pow. Chrzanów.

Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w hutnictwie, łącznie ze wszystkimi świadczeniami. Hotel robotniczy oraz dowóz z pobliskich okolic zapewniony. Przy zakładzie czynna jest stołówka.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Kadr. Podania z życiorysem, z określeniem dokładnego adresu, można przesyłać także listownie.

K-2216/3

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE BUDOWY HUTY IM. LENINA KRAKÓW — NOWA HUTA zatrudni natychmiast z województw: kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, rzeszowskiego i krakowskiego: MURARZY, CIEŚLI, STOLARZY, SZKLARZY, ZBROJARZY, ŚLUSARZY, KIEROWCÓW z III kategorią prawa jazdy, ELEKTROMONTERÓW, SPAWACZY elektryczno-gazowych i ROBOTNIKÓW NIEKwalifikowanych (mężczyzn powyżej 18 lat).

Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie w hotelach własnych. Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PPBHL Kraków — Nowa Huta, dojazd tramwajem linii nr 5 i 16 (przedostatni przystanek przed Walcownią) lub punkt werbunkowy w hotelach robotniczych w Pleszowie, barak nr 16, dojazd tramwajem nr 15. Zgłaszać się z wymeldowaniem na pobyt okresowy do Nowej Huty w dowodzie osobistym i wymeldowaniem z książeczki wojskowej.

K-2225/8

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Jarosławiu zatrudni od 15 października 1962 r. trzech palaczy posiadających kwalifikacje lub długoletnią praktykę w opalaniu kotłów parowych. Zatrudnienie przewidziane jest na stałe, tj. w okresie zimowym jako palacz, natomiast w okresie pozostałym praca w brigadzie remontowej. Ponadto zatrudni natychmiast pięciu piekarzy kwalifikowanych lub pomocników przyuczonych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w sekcji kadr przy ul. Kraszewskiego nr 19. Spółdzielnia mieszkań nie zapewnia i odpowiedzi pisemnej nie udziela.

K-2199/2

KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy i kilkuletnią praktyką przyjmie MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W RZESZOWIE, do pracy w autobusach lub taksówkach osobowych. Blizszych informacji udziela Sekcja Kadr MPK Rzeszów, ul. Partyzantów 1.

K-2234/2

NAUCZYCIELA MATEMATYKI z pełnymi kwalifikacjami i praktyką zatrudni natychmiast Dyrekcja Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Łańcucie. Wynagrodzenie wg Tabeli Uposażenia pracowników pedagogicznych szkolnictwa rolniczego.

K-2201/3

SPAWACZY elektrycznych z uprawnieniami UDT oraz ABSOLWENTÓW ZSZ do odbycia wstępnego stażu pracy w zawodach: tokarz, ślusarz, spawacz zatrudni pilnie ŚWIDNICKA FABRYKA URZĄDZEN PRZEMYSŁOWYCH W ŚWIDNICY, UL. M. BUCZKA 30 (woj. wrocławskie). Dla absolwentów gwarantuje się b. dogodne warunki wynagrodzenia i zakwaterowania. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr pod w/w adresem.

K-2230/3

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

PAŃSTWOWA Szkoła Pielęgniarska w Jasle ogłasza dodatkowe wpisy na rok szkolny 1962/1963 dla maturzystek. Internet zapewni o możliwości uzyskania stypendiów. Telefon nr 22-46.

K-2164/6

PRACA

POMOC domowa potrzebna do utrzymania z dzieckiem do Wrocławia. Zgłoszenia Gasa, Wrocław, ul. Lickiego 14/1.

K-2221/1

RÓŻNE

OBOWIE ortopedyczno-lecznicze — wykonuję — Błażej Kleśa, Kraków, Długa 14. K-2232/2

OB. HENRYKA Pietruchę prac. PKS w Rzeszowie za obrazę słowną, która miała miejsce dnia 24 września 1962 r. przeprosza Helena Błażek.

G-1661/1

SPRZEDAŻ

SILNIK elektryczny 23 KW 2800 obrótów 5 KW 1440 obr. bagażówkę „Sunak” — sprzedam. Rozwaców, Sobieskiego 2, tel. 13.

Pg-1668/2

MŁOCARNIĘ szerokomłotną K8-dł polówką na 5 wytrząsaczy na łożyskach kulkowych z trilerem, cena 24 tysiące zł — sprzeda Władysław Uchman, Jarosław, Łązy Kostkowickie. Pg-1978/2

SAMOCHOÓD trójkołowy marki „Velorex”, po dotarciu — sprzedam. Dębica, ul. Kościuszki 71.

Pg-1992/1

DOM jednorodzinny oraz móg ogrodu koło Poznania — sprzedam. Oferty: Piotr Rydzewski, Zabikowo, ul. Graniczna 17.

Pg-1967/1

SPRZEDAM rentgen pełnoochronny do zdjęć i prześwietleń firmy Simens, 100 kv — 100 amp. Władomów: Edward Zmłotowicz, Słupsk, ul. Sołkiego 18/7.

K-2222/1

WAPNO pelone dostarcza Wapiennik Kraków, Piłarska 5 m. 8

K-2224/3

ZGUBY

SEIBA Władysław zgubił przepustkę stałą nr 2482 wydaną przez Zakł. Przem. Gumowego „Dębica”.

Pg-1995/1

GARBULIŃSKI Michał zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RF 9611 wydaną przez Prez. PRN Wydział Komunikacji — Dębica.

Pg-1994/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną motocykla z numerem RF 8756.

Pg-1991/1

WALANKIEWICZ Zbigniew zgubił legitymację szkolną nr 96 wydaną przez Technikum Samochodowe w Rzeszowie.

Pg-1993/1

LEW Zofia zgubiła świadectwo 9 klasy Szkoły Ogólnokształcącej w Dębicy.

Pg-1990/1

GERULA Stanisław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Państwowe Technikum Rolnicze w Miłocinie.

G-1672/1

CIEMPA Edward zgubił legitymację inwalidzką nr 1467 wydaną przez Wydział Rent Przem. WRN w Rzeszowie.

G-1662/1

LASOTA Stanisław zgubił wkładkę do prawa jazdy kat. II nr 0992/61 seria „B” NO 96487 wydaną przez Prez. PRN w Rzeszowie.

G-1670/1

MICHNO Irena zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Rzeszowie.

G-1671/1

ZGUBIONO pieczątkę o treści: Zootechnik Oceny Wartości Użytkowej Zwierząt Gospodarskich Rejon Milec (-) Jan Miras.

G-1674/1

BOBER Władysław zgubił tablicę rejestracyjną nr RA 11-13 wydaną przez Prez. MRN Wydział Komunikacji w Rzeszowie dla WP Geologii i Eksploatacji Surowców Min. w Rzeszowie.

K-2231/1

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową seria „A” nr 147004 na nazwisko Jan Adam Sienkawa pow. Jarosław.

G-1673/1

ZGUBIONO

dowód rejestracyjny samochodu marki „Warszawa” nr rej. RB 6556, wydany przez Wydział Komunikacji Prez. MRN w Rzeszowie dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Rzeszowie.

K-2235/1



Środa 3 października 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Dobranoc Patrycja - godz. 19

WYSTAWY

20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie - Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja - wystawa czynna od godz. 10-14

Wystawa malarstwa i rysunku Heleny Majewskiej, Jerzego Majewskiego i Zdzisława Ostrowskiego - czynna w Muzeum Okręgowym, ul. 3 Maja od godz. 10-14

Wystawa malarstwa i rysunku Izabelli Wicłińskiej - czynna w Teatrze im. W. Sienkiewicza w czasie przedstawień

ODCZYTY

Bukareszt, Mamaia, Konstancja - notatki z podróży omówi red. Zbigniew Wawaszczak - WDK sala nr 30 II p. - godz. 18

KINO

APOLLO (ul. 3 Maja) - Karmazynowy pirat (USA 1. 12) godz. 11, 13.30, 20.30

GOŁANIA (Statomiescie) - Moby Dick (USA 1. 16) godz. 17, 19

LETNIE (Al. Komunistów) - Bestia (wg. L. 16) godz. 18

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Rewia snów (aust. 1. 16) godz. 17, 19

PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) - Drzwi stoją otworem (jug. 1. 16) godz. 17, 19

SWIT (ul. Langiewicza) - Sto kilometrów (wl. 1. 12) godz. 17, 19

WDK (ul. Okrzei) - Od Apeninów do Anców (wl. 1. 12) godz. 15.45, 18, 20.15

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05 Władomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00 9.00 Dla kl. I i II - aud. 'Z piosenką jest nam wesoło' 10.10 Za siedmioma górami 10.25 Muzyka operowa 11.00 Polska Jesień 12.45 Na swojską nutę 13.00 Dla klasy I i II - aud. pt. Kolorowe listy 14.00 Stary Murzyn i meczal 14.30 Muzyka rozrywkowa 15.10 Cała naprzód 16.05 Z cyklu: Amatorskie zespoły przed mikrofonem 16.25 Radiowy poradnik językowy 17.35 Muzyka taneczna 18.00 Uniwersytet Radiowy 18.10 Lustra - odc. pow. 18.55 Pięć minut o wychowaniu 20.30 Piosenki w wykonaniu E. Kitt 21.00 Koncert Chopinowski 21.40 Poetycki koncert zyczeń 22.30 Melodie na dobranoć.

ROZGŁOSZNIARZ RZESZOWSKA PR 16.05 Parada gwiazd 16.25 Z cyklu: Na szlaku Tysiąclecia 16.45 Komunikaty, muzyka 16.50 Władomości ziemi rzeszowskiej.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 20.05 Alba Regia - film (weg.) od lat 16.

Echa obchodów XX rocznicy PPR

Rok bieżący cechuje nasilenie różnego rodzaju imprez związanych z obchodami 20-lecia Polskiej Partii Robotniczej. Podobnie jak w całym kraju, w powiecie rzeszowskim uroczystości związane z tą doniosłą rocznicą odbyły się wśród społeczeństwa szerokim echem. Jeszcze pod koniec ubr. w Rzeszowie powołano Powiatowy Komitet Obchodu 20-lecia, w którego skład weszło wielu starych działaczy partyjnych. W ślad za tym we wszystkich gromadach, wioskach, miasteczkach powiatu utworzono środowiskowe komitety obcho-

dów, których dziełem była organizacja wielu imprez artystycznych, spotkań z działaczami partyjnymi, odczytów, narad, konferencji, zebrań organizacji partyjnych itp. Do obchodów włączyły się także czynnie wszystkie organizacje społeczne działające na terenie powiatu rzeszowskiego. Podsumowując kilkumiesięczną pracę Powiatowego Komitetu Obchodu 20-lecia PPR, trzeba powiedzieć, że obchody tej doniosłej rocznicy przebiegały w całym powiecie w niezwykle podniosłej atmosferze. Do tej pory we wszystkich POP, w poszczególnych

wioskach i miasteczkach odbyły się otwarte zebrania organizacji partyjnych, w których wzięło udział miejscowe społeczeństwo. W czasie ich trwania omówiono dorobek 18 lat Polski Ludowej, historię PPR, a także ogłoszono około 100 odczytów związanych tematycznie z tą rocznicą. Niezależnie od tego odbyło się ponad 90 spotkań z działaczami partyjnymi. W spotkaniach tych masowo brała udział młodzież szkolna, a także miejscowe społeczeństwo.

W powiecie zorganizowano dotychczas w 6 miejscowościach, ośrodkach ruchu robotniczego, uroczystości, w czasie których dokonano odsłonięcia tablic pamiątkowych ku czci poległych w walce z okupantem, a także działaczy PPR wymordowanych przez hitlerowców. Uroczystości takie odbyły się w Trzebownisku, Głogowie, Przewrotnem, Mogielnicy, Stobiernej i Budziwoju. Trzeba tutaj podkreślić olbrzymi wkład młodzieży szkolnej, która niejednokrotnie przygotowała niezwykle ciekawe programy artystyczne.

Tak więc mieszkańcy powiatu rzeszowskiego uczestnicząc w różnego rodzaju imprezach poświęconych obchodom 20-lecia PPR, oddali hołd działaczom partyjnym, którzy w walce o władzę ludową na Rzeszowszczyźnie oddali swe życie. (h)

Zwyciężyli uczniowie Liceum Męskiego

Na zakończenie Dni Filmu Polskiego odbyła się w kinie WDK w Rzeszowie młodzieżowa Zgadzaj-Zgadula pt. „Czy znasz film polski?” zorganizowana przez CWF i Kuratorium Okręgu Szkolnego. Do półfinału zgłosiło się aż 18 grup 3-osobowych ze szkół całego województwa. Po eliminacjach do finału zakwalifikowały się 3 zespoły: Liceum Męskiego z Rzeszowa, Liceum Ogólnokształcącego z Kolbuszowej i Liceum Ogólnokształcącego z Mielca-osiedla. Trzeba zaznaczyć, że finaliści świetnie znali historię naszego filmu, stąd z odpowiedziami nie było żadnego kłopotu... a walka o palmę pierwszeństwa była niezwykle zacięta.

Zwycięzcami finału zostali uczniowie Liceum Męskiego w Rzeszowie: Maciej Kuczewski, Zbigniew Reń i Roman Lichota, którzy zdobyli dla swej szkoły nagrodę w postaci radioodbiornika „Menet” z adapterem. II miejsce zdobyły uczennice Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej: Maria Węglarz, Wanda Kazior i Lucyna Winiarska (nagrada - aparat fotograficzny „Fenix”), III miejsce przypadło w udziale uczni-

com Liceum Ogólnokształcącego z Mielca: Aleksandra Porębska, Eugenia Basara i Barbara Lewandowska. Otrzymały one adapter „Karolinkę”.

W czasie imprezy wystąpił muzyczny zespół szkolny z Technikum Mechanicznego w Stalowej Woli pod kierunkiem Tadeusza Stareckiego. Jako soliści wystąpili uczniowie: Alicja Ziujko, Halina Dolińska, Tadeusz Malinowski i Tadeusz Rzeźkiewicz. Całość imprezy prowadził przedstawiciel Kuratorium Ignacy Mach.



Na zdjęciu: zwycięzki zespół z Liceum Męskiego w Rzeszowie.

Fot. M. Kopeć

Narada przewodniczących klubów oficerów rezerwy



Na zdjęciu: uczestnicy narady klubów oficerów rezerwy.

Ostatnio w świetlicy Zarządu Wojewódzkiego LPZ w Rzeszowie odbyła się narada przewodniczących klubów oficerów rezerwy z terenu całego województwa. W naradzie, której przewodniczył prezes ZW LPZ tow. ppłk Henryk Makara uczestniczyli: przewodniczący Rady Głównej KOR gen. Heliodor Cepa, ppłk Józef Zawistowski z ZG LPZ oraz przedstawiciel warszawskiego okręgu wojskowego.

W dyskusji przedstawiciele KOR dzielili się doświadczeniami w swojej pracy, szeroko mówili o aktywnym włączaniu się oficerów rezerwy do realizacji zadań, które obecnie stoją przed LPZ,

zwłaszcza w organizowaniu drużyn i plutonów samoobrony w kołach Ligi. Duże osiągnięcia w tym zakresie posiada KOR w Sanoku, w Jarosławiu i wielu innych powiatach.

Kluby oficerów rezerwy stają się aktywnymi ośrodkami szkoleniowymi oficerów rezerwy, prowadzą szkolenie wojskowe, coraz ściślej współpracują z jednostkami WP, organizują rozrywki kulturalne itp. Wielu oficerów bierze bardzo aktywny udział w życiu polityczno-społecznym.

Pras.

Z sąsiadów

Zamiast 6 miesięcy więzienia - tylko 2 tys. zł grzywny

Na jednej z ulic Rzeszowa miał miejsce prawie przed rokiem następujący wypadek. Na skutek nagłego zahamowania przez kierowcę samochodu osobowego, najechał na jego wóz samochodem ciężarowym Jan Mikołajczyk. Samochód osobowy uległ uszkodzeniu. Funkcjonariusze MO spisali protokół i sprawa powędrowała do Sądu Powiatowego w Rzeszowie.

W wyniku rozprawy - Mikołajczyk skazany został na 6 miesięcy więzienia i 2 tys. zł grzywny. Wyrok ten uważał jednak za krzywdzący i odwołał się do Sądu Wojewódzkiego. Tu, po wnioskowym badaniu sprawy Sąd uznał, że wypadek nastąpił bez winy Mikołajczyka, gdyż kierowca samochodu osobowego nagłe zahamował i musiało nastąpić zderzenie. Nagle zaś zahamowanie spowodowane zostało zablokowaniem hamulca. W tej sytuacji Sąd Wojewódzki uchylił wyrok pierwszej instancji, skazując Mikołajczyka wyłącznie na karę grzywny w kwocie 2 tys. zł. Uznał bowiem, że kierowca samochodu ciężarowego nie zachował odległości obowiązujecej pomiędzy jadącymi wza-

Wykonali zobowiązania

Realizując swe zobowiązania podjęte dla uczczenia 22 Lipca i V Kongresu Związków Zawodowych pracownicy CWF w Rzeszowie uporządkowali ostatnio teren wokół swej siedziby przy ul. Rejtana, a także zbudowali około 100 metrów chodnika. Ułożono więc płyty chodnikowe i krawężniki. Przy robotach tych przepracowano ogółem 200 godzin.

Meldując o wykonaniu swych zobowiązań, pracownicy CWF apelują do swych sąsiadów - instytucji mających siedzibę przy ul. Rejtana - o podjęcie podobnych czynów.

Grunt usuwa się... spod nóg

To bynajmniej nie przenośnia, to jak najbardziej realny fakt do stwierdzenia na miejscu tj. we wsi Futoma (pow. Rzeszów). Zbudowania Stanisława Sowy, Walentego Jastrzębskiego i Franciszka Stoklosy położone są na kilkumetrowym wzniesieniu nad brzegiem potoku. Już od 1958 roku grzebiel wzniesienia usuwa się coraz niżej ku potokowi. Grozi to dewastacją zabudowań gospodarczych i niebezpieczeństwem dla mieszkańców. Alarmowali oni kolejno władze gromadzkie, powiatowe i wojewódzkie. Po komisyjnym badaniu władze gromadzkie, powiatowe i wojewódzkie stwierdziły, że owszem... potrzebna jest pomoc... grozi niebezpieczeństwo... trzeba utwardzić grunt... I na tym „pomoc” się skończyła. „Kogo nie boli, temu powoli” - mówi ludowe przysłowie. (S. Dz.)



LIST Z ZAKOPANEGO

Redaktorze! Niedawno miałem przyjemność być gościem Rzeszowa. Muszę powiedzieć, że wasze miasto zrobiło na mnie duże wrażenie. Pięknie uporządkowane ulice, dużo ładnie urządzonej sklepów, placówek gastronomicznych itp. Jednym słowem - całe miasto przypadło mi do gustu. W czasie pobytu w Rzeszowie nasunęła mi się jedna uwaga. Oto w „Iskrze” (podobnie jest i w innych lokalach gastronomicznych), telefon przeznaczony do użytku konsumentów tej placówki uwiązano... na potężnym łańcuchu. Widok ten trochę mnie oszołomił. No, bo jakże to jest możliwe. Nie tak dawno „Delikatesy” (rozpisywało się o tym szeroko prasa), były ileś tam godzin pod dozorem przechodniów, a tutaj słuchawkę telefonu przykuwa się łańcuchem. Przyznacie chyba, że takie zwyczaje nie najlepiej świadczą o mieszkańcach Rzeszowa. A może by po prostu zrezygnować z tych praktyk? Z góralskim pozdrowieniem J. Sabała

No cóż. Rzeczywiście uwagi naszego sympatycznego gościa wydają się cenne. Może jednak zrezygnować z zakupu „w dyby” telefonu? Co na to Dyrekcja Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych?

ZAWINIŁ INKASENT

W odpowiedzi na notatkę pt. „Czy tylko pomyłka?” - Zakład Energetyczny Rejon Rzeszów informuje, że w przypadku poruszonego przez nas zawinił inkasent ZE. Mianowicie w dniu 6. VIII br. u jednego z odbiorców przy ul. Bernardyńskiej 10, pomylił się o 40 kWh na niekorzyść odbiorcy. Po przeprowadzonej kontroli stwierdzono omyłkę i sumę 15,60 zł zwrócono odbiorcy natychmiast.

KTO MA RACJĘ?

Jestem rencistą i na podstawie legitymacji mam prawo wykupić bilet do kina w cenie 75 proc. jego wartości. W Rzeszowie takie zniżkowe bilety sprzedają wszystkie ki-

na z wyjątkiem „Zorzy”. Ostatnio jednak od tego obowiązku wyłamuje się także „Apollo”. Co prawda - jak mi oświadczone - kasy sprzedają bilety zniżkowe, ale jedynie w godzinach popołudniowych. Natomiast przed południem można nabyć tylko bilety pełnopłatne. Nie wydaje mi się, aby takie ograniczenie w prawach rencistów było na miejscu. Przecież w przeważającej mierze jesteśmy ludźmi w podeszłym wieku i wystawianie przed kasa... w okresie największego ruchu, jest dla nas uciążliwe.

Uważamy, że nasz Czytelnik ma rację. Wprowadzenie ograniczeń w sprzedaży biletów dla rencistów nie ma najmniejszego sensu.

PROŚBA

Zabieram głos w imieniu mieszkańców bloku nr 14 przy ul. Naruszewicza. Od pewnego czasu linia zasilająca nasz blok jest przeciążona w godzinach wieczornych. W wyniku tego wszystkie żarówki dosłownie tylko się żarzą. O naszych kłopotach (wcale nie korzystamy z radia), informowaliśmy już elektronię, ale dotąd bez żadnego skutku. Na naszą prośbę nie dostaliśmy nawet odpowiedzi.

A tutaj zbliżają się długie jesienne wieczory... Może po waszej notatce Zakład Energetyczny zainteresuje się naszą linią i kłopotami?

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 4-445 PUPK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalna - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-1-1334

Prawnik radzi

Ob. T. W. Rzeszów: Pracownikowi, który nadal jest zatrudniony w przedsiębiorstwie, urlopy zaległe należy przyznawać w naturze, a nie wypłacać ekwiwalentu. (Decyzja CRZZ z dnia 1. II 1962 roku Nr 15/64/ZKR/61).